



Książka *Perfumy. Postowie do dezindustrializacji* jest opracowaniem oryginalnym w formie i wartościowym, a często nowatorskim w warstwie merytorycznej.

Proces dezindustrializacji od około 30 lat postępuje w gospodarkach państw wysoko rozwiniętych. Ze szczególnym nasileniem zjawisko to wystąpiło w krajach przechodzących transformację od silnie zindustrializowanej gospodarki socjalistycznej do gospodarki rynkowej, w tym w szczególności w Polsce. Z przebiegiem procesów dezindustrializacji wiąże się cały szereg zjawisk i pytań o bardzo zróżnicowanym zakresie i charakterze. Ich wszechstronne opisanie i wyjaśnienie wymagałoby współpracy specjalistów i przedstawicieli wielu dziedzin wiedzy: ekonomistów, socjologów, filozofów, być może także politologów czy teoretyków gospodarki przestrzennej i urbanistyki. Również artyści podejmują kwestie dezindustrializacji, poszerzając wiedzę na jej temat.

Połączenie w jednym opracowaniu tak różnorodnych spojrzeń na procesy dezindustrializacji i ich konsekwencje jest niezmiernie trudne. Podejmując taką właśnie próbę autorzy książki przyjęli w niej konstrukcję bardziej przypominającą patchwork niż klasyczny, linearny wywód naukowy. Oczywiście nie daje to odpowiedzi na wszystkie nasuwające się w związku z dezindustrializacją pytania i problemy, jednak stanowi bardzo ciekawe wprowadzenie do tej złożonej tematyki.

**PERFUMY.**

**POSŁOWIE DO DEZINDUSTRIALIZACJI**

**PERFUMY.**

**POSŁOWIE DO DEZINDUSTRIALIZACJI**

Praca zbiorowa pod redakcją Mikołaja Iwańskiego

Wydawnictwo Naukowe Akademii Sztuki w Szczecinie  
CSW Kronika w Bytomiu  
2016

## **Spis treści**

Wstęp.....	6
<b>HALINA ZBOROŃ</b>	
Neoliberalna doktryna kapitalizmu.....	14
<b>MIKOŁAJ IWAŃSKI</b>	
Przekraczanie języka neoliberalnego konsensusu.....	36
<b>MAŁGORZATA MACIEJEWSKA</b>	
Spoleczne koszty transformacji. Studium przypadku Zakładów Radiowych „Diora”.....	48
<b>AGATA CUKIERSKA</b>	
Pomóż hutom. Zbieraj złom.....	72
<b>JAROSŁAW URBAŃSKI</b>	
Dezindustrializacja i krach na rynku nieruchomości.....	84
<b>MACIEJ SZLINDER</b>	
Wzrost czy post-wzrost? Potencjalne konsekwencje dochodu podstawowego.....	114
<b>JAKUB MAJMUREK</b>	
Otium dla każdego.....	138
<b>ANDRZEJ W. NOWAK</b>	
Dezindustrializacja – wiedza utracona.....	152
<b>ŁUKASZ SKĄPSKI</b>	
Perfumy.....	174

## Perfumy

### Postłowie do dezindustrializacji

Oddajemy w Państwa ręce monografię na temat dezindustrializacji w Polsce po 1989 roku. Wyszliśmy z założenia, że monografia, rozszerzając kontekst zjawiska, lepiej przysłuży się popularyzacji wciąż niewystarczająco opracowanych i wielowymiarowych problemów związanych z upadkiem przemysłu w Polsce, niż katalog z wystawy *Perfumy*.

Książkę tę traktować można jako katalog wątków teoretycznych, któremu towarzyszą, składające się na projekt artystyczny: praca krytyczno-konceptualna Łukasza Skąpskiego oraz fotograficzny esej o degradacji nie tylko przemysłu, lecz i warunków życia mieszkańców Szczecina.

Planując niniejszą monografię chcieliśmy rozważyć szereg pytań związanych z transformacją systemu ekonomicznego w Polsce, która jak w soczewce skupia się w sytuacji gospodarczej Szczecina, oraz przedstawić uwarunkowania polityczne, społeczne i ekonomiczne, stanowiące szerszy kontekst dla lokalnej dezindustrializacji.

Najistotniejszym według nas pytaniem jest, czy wzrost ekonomiczny można traktować jako wartość samą w sobie, w zupełnym oderwaniu od kondycji społeczeństwa i jego dobrostanu?

Interesujące było dla nas również zbadanie ideowych źródeł strategii transformacyjnej w Polsce. Dziś, blisko trzy dekady po rozpoczęciu tych procesów, znajdujemy się w punkcie, który pozwala na właściwy dystans umożliwiający postawienie tych pytań.

Teksty autorów, którzy przyjęli zaproszenie do pracy nad książką poruszają szerokie spektrum zagadnień: od problemu etosu pracy (Jakub Majmurek), poprzez problem zanikania wiedzy technicznej (Andrzej W. Nowak), po problemy związane z przestrzenną organizacją miast (Jarosław Urbański). Tekst Małgorzaty Maciejewskiej dokumentuje proces przekształceń zakładów „Diora”, przyjmując perspektywę oddolną, społeczną. Koresponduje z tym tekst Agaty Cukierskiej opisujący konsekwencje wycofania produkcji przemysłowej z Bytomia.

Maciej Szlinder rozważa problem wzrostu w zestawieniu z coraz częściej dyskutowaną propozycją dochodu podstawowego. Tekst Haliny Zboroń wskazuje na szerokie historyczne i teoretyczne źródła powstania projektu neoliberalnego; podobne choć o wiele skromniejsze ambicje ma tekst redaktora niniejszej monografii, poświęcony polskiej recepcji tej myśli.

Mikołaj Iwański

Łukasz Skąpski

## Perfumy

W ramach projektu *Perfumy* złożyłem podanie do Urzędu Patentowego o nabycie praw do słownych znaków towarowych: „Stocznia Szczecińska”, „Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego”<sup>1</sup> i nazwy perfum „Stoczniowiec”, ze wskazaniem użycia tych znaków w branży kosmetycznej.

Pod marką „Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego” wyprodukowana została limitowana edycja ekskluzywnych perfum o nazwie „Stoczniowiec”.

W momencie druku tej książki stan moich starań o prawa do „Stoczni Szczecińskiej” i pozostałych znaków towarowych jest jak następuje:

26 lipca 2016 r. Urząd Patentowy RP (po 20 miesiącach procedowania podań wysłanych przez rzecznika patentowego) odmówił przyznania mi patentu na znak „Stocznia Szczecińska”, używając nb. absurdalnych – z punktu widzenia praw patentowych i zdrowego rozsądku – argumentów (np. że „zgłaszający jest podmiotem mającym siedzibę w Krakowie”, a „nawet przeciętni odbiorcy wiedzą, że «Szczecin» to miasto należące do województwa Zachodniopomorskiego”) Mój rzecznik patentowy, Kancelaria mec. Anny Górskiej, złożył odwołanie od tej decyzji.

31 sierpnia 2016 roku Urząd Patentowy RP (po 21 miesiącach od złożenia podania) przyznał mi prawo do użytkowania i ochronę znaku towarowego „Stoczniowiec”.

Nadal nie mam odpowiedzi na podanie do Urzędu Patentowego o przyznanie mi praw do używania znaku towarowego „Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego”.

Drugą częścią projektu jest 40 zdjęć dokumentujących zamknięte czy zburzone fabryki i zakłady pracy w Szczecinie oraz skutki dezindustrializacji: pauperyzację społeczeństwa związaną z likwidacją przemysłu i bezrobociem.

---

<sup>1</sup> Nazwy „Stocznia Szczecińska” i „Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego” są nazwami historycznymi. Stocznia w Szczecinie zmieniała nazwę czterokrotnie: miała dwie nazwy po 1945 roku i dwie po 1989 roku. Fakt, że już nie istnieje jako podmiot gospodarczy i jej kolejne nazwy nie podlegają ochronie, umożliwia mi ubieganie się w Urzędzie Patentowym o używanie jej byłych znaków towarowych.



## Schronienia

*Schronienia* to fotograficzny projekt Pawła Kuli, który od lat dokumentuje obiekty i ślady pozostałe po działalności ludzi bezdomnych w Szczecinie, jak: siedliska, paleniska do wytopu kabli, miejsca do mycia, pojazdy do przewozu złomu, dzikie ogrody itp.

Zamieszczone na wystawie i w książce zdjęcia siedlisk bezdomnych w Szczecinie autorstwa Pawła Kuli, jako część eseju fotograficznego, świetnie uzupełniają obraz katastrofy społecznej w Szczecinie.

Łukasz Skąpski



**HALINA  
ZBOROŃ**

NEOLIBERALNA  
DOKTRYNA  
KAPITALIZMU

## 1. Wstęp. Kapitalizm w ogniu krytyki

Kapitalizm ma wiele odmian. Ogólne założenia wolnorynkowego systemu gospodarczego w praktyce społecznej przybierają różne postaci porządku instytucjonalnego, stosownie do przyjętych założeń polityki gospodarczej. Jej fundamentem aksjologicznym są doktryny socjoekonomiczne, które są źródłem normatywnych przekonań waloryzujących pozytywnie wprowadzane do praktyki społecznej rozstrzygnięcia. W kulturze Zachodu od ponad trzydziestu lat rolę tę pełniła doktryna neoliberalna. Ostatni ekonomiczny kryzys światowy spowodował nie tylko poważne zawirowania w gospodarce, straty na rynkach finansowych, recesję, ale także wywołał poważną debatę na temat pryncypiów, tj. założeń normatywnych polityki gospodarczej. Dyskutowano nie tylko o przyczynach, charakterze i skutkach kryzysu, ale także o kondycji współczesnej ekonomii, która okazała się niezdolna do przewidywania i rozwiązywania problemu kryzysu. Podejmowano także problem fundamentalny dotyczący normatywnych neoliberalnych przesądzeń, na których osadzona została konstrukcja neoliberalnej gospodarki.

Zainteresowanie problematyką ekonomiczną, a w szczególności aktualną sytuacją gospodarczą, wykroczyło w znaczącym stopniu poza środowisko badaczy ekonomistów i branżowych czasopism. Doprowadziło to po pierwsze do prób podważenia autorytetu naukowców, których oskarżano o niezdolność do przewidywania sytuacji kryzysowych i opracowania działań naprawczych. Po drugie wywołało negatywne nastawienie społeczności w stosunku do polityków odpowiedzialnych za realizowanie nieodpowiedzialnej (jak się okazało) polityki gospodarczej. Po trzecie spowodowało upowszechnienie się sceptycyzmu (a nawet w dużej części totalnego krytycyzmu) wobec kapitalizmu w jego neoliberalnej postaci. Coraz śmieiej artykułowano wątpliwości, czy współczesne gospodarki z bardzo silną przewagą rynków finansowych w stosunku do sfery materialnej<sup>1</sup>, dominacją dużych korporacji w sektorze

1 W 2007 roku, jak się szacuje, całkowita wartość rynku instrumentów pochodnych wynosiła osiem razy więcej niż wartość realnej gospodarki światowej, a całkowita wartość spekulacji walutowych siedemnaście razy przewyższała światowe PKB, zob. Paul Mason, *Finansowy kataklizm. Koniec wieku chciwości* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010), 80.

produkcji i usług oraz przewagą struktur hierarchicznych, mają jakkolwiek związek z bardzo silnie utrwalonym w świadomości społecznej obrazem gospodarki rynkowej, której opis wylania się z dzieł klasyków ekonomii: Adama Smitha i Johna Stuarta Milla.

Następstwem prowadzonego w dyskursie publicznym swoistego sądu nad aberracjami współczesnego kapitalizmu było podjęcie kwestii ogólniejszej: dostrzeganego przez wielu napięcia/konfliktu pomiędzy (agresywnym) kapitalizmem a (mocno osłabioną) demokracją. Podjęcie tego problemu prowadzi nieuchronnie do pytania: komu służy kapitalizm? Jakie korzyści z jego rozwoju<sup>2</sup> mają obywatele? Czy dyktat rynków przyczynia się do poprawy warunków życia, przyspieszenia rozwoju społecznego i wzmacniania wartości demokratycznych? Czy kapitalizm niszczy demokrację?<sup>3</sup>

Już pobieżny przegląd spornych wątków podejmowanych w pokrywających dyskusjach pozwala na wskazanie najważniejszych problemów/kontrowersji oraz zidentyfikowanie środowisk, w których są one dyskutowane i rozstrzygane. Oczywiście podejmowane kwestie są ze sobą powiązane, dotyczą problemów szczegółowych i ogólniejszych, ostatecznie jednakże prowadzą do pytania, na ile polityczny konsens dotyczący porządku społeczno-ekonomicznego jest zgodny z oczekiwaniami obywateli? Czy przekonują nas argumenty (neoklasycystycznych) ekonomistów i (neoliberalnych) polityków, którzy zgodnie zapewniają o zaletach stosowania w gospodarce programu neoliberalnego: rozwiązania problemu kryzysów gospodarczych, systematycznego wzrostu wskaźników efektywności ekonomicznej, możliwości czerpania korzyści z prosperity przez wszystkie – duże i małe – przedsiębiorstwa<sup>4</sup>, dobrodziejstwie rozwiązań rynkowych dla konsumentów, zapewnienia najlepszych warunków dla osiągnięcia dobrobytu przez ogół społeczeństwa? Narastanie wątpliwości wobec neoliberalnego wzorca

- 2 Ciekawą kwestią jest, jak się ów rozwój rozumie? Jako wzrost gospodarczy, jak czyni to większość ekonomistów, czy jako wzmacnianie instytucji rynkowych i rozprzestrzenianie się stosunków rynkowych na pozagospodarcze obszary społeczne. W tym przypadku rozwój kapitalizmu oznaczałby stopniową ekonomizację życia społecznego rozumianą jako urynkowienie społeczeństwa i komodyfikację wartości symbolicznych.
- 3 Tezę taką stawia Robert Reich w książce *Supercapitalism. The Battle for Democracy in an Age of Big Business* (London: Icon Books, 2009).
- 4 Przekonanie to przedstawiane jest często poprzez metaforę „przyływ unosi wszystkie łodzie”.

biznesu w jakimś stopniu czyni zasadnym pytanie: czy wierzymy jeszcze w wolny rynek? Kryzys gospodarczy 2008 roku, wywołując szeroką i intensywnie prowadzoną debatę publiczną, ujawnia nieoczekiwane kryzys wiary w niezawodne działanie rynku – co dotyczy zarówno ekonomistów, polityków, decydentów oraz zwykłych obywateli uwikłanych w relacje gospodarcze<sup>5</sup>.

## 2. Przedmiot i pole dyskusji

W dyskusjach tych można wskazać kilka wątków wyznaczających określone, specyficzne obszary tematyczne. Ekonomistów interesują – rzecz jasna – nade wszystko zagadnienia związane z rozważaniami dotyczącymi współczesnej kondycji ekonomii i przewidywaniami co do dalszego kierunku jej rozwoju. Głównymi adwersarzami w tym przypadku są przedstawiciele ekonomii neoklasycyzmu (przede wszystkim szkoły chicagowskiej) i ich krytycy, z których największe znaczenie mają neokeynesiści reprezentujący odmienne przekonania dotyczące sposobu funkcjonowania rynku i co za tym idzie – funkcji państwa w zakresie regulowania warunków prowadzenia działań gospodarczych. Gdyby zrekonstruować treść owych dyskusji, poruszone zagadnienia i sposób argumentowania prezentowanych stanowisk, to okazałoby się, że przedstawia się w nich historia gospodarcza od momentu tzw. zwrotu neoliberalnego dokonanego na początku lat osiemdziesiątych XX wieku<sup>6</sup>. Zrozumienie obecnej sytuacji gospodarczej oraz stanu wiedzy ekonomicznej wymaga przywołania najważniejszych elementów owej

5 Taką sugestią pojawiła się już w 2009 roku – w „Financial Times” opublikowano artykuł *Kryzys wiary wśród rynkowych kapłanów*, w tym samym roku Paul Krugman w artykule *How Did Economists Get It So Wrong?*, „New York Times”, 06.09.2009, który spowodował gwałtowną reakcję zwolenników podejścia neoliberalnego, pisał o negatywnych skutkach bezkrytycznej wiary w mechanizmy rynkowe.

6 W literaturze przedmiotu stosuje się termin „zwrot”, który sugeruje, że traktujemy to raczej jako zdarzenie mające miejsce w określonym czasie. Niektórzy badacze jednak (m.in. Reich, *Supercapitalism. The Battle for Democracy in an Age of Big Business*, 65) wykazują, że liberalizacja gospodarki amerykańskiej rozumiana przede wszystkim jako deregulacja (znoszenie ograniczeń) to był proces, który trwał dłuższy czas. Ważne decyzje poszerzające zakres wolnego rynku były podjęte na długo przedtem zanim Ronald Reagan doszedł do władzy.

historii. W jej świetle ujawniają się bowiem powody, dla których uznano, że przyjęcie rozstrzygnięć ekonomii neoklasycyzmu umożliwi rozwiązanie problemu kryzysu lat siedemdziesiątych XX wieku. Przywołanie najważniejszych choćby faktów z tego okresu pozwala także na wykazanie, w jaki sposób przyjęte metody rozwiązania problemu jednego kryzysu doprowadziły do powstania kolejnego.

Znajdujemy tu także wyjaśnienie bardzo głębokiego kryzysu ideologicznego, objawiającego się artykułowaniem w różnych środowiskach negatywnymi ocenami porządku gospodarczego budowanego na teoretycznym fundamencie ekonomii neoklasycyzmu i przekonaniach filozoficznych doktryny neoliberalnej. W tym przypadku wkraczamy na kolejne pole debaty społecznej, w której toczone są spory na temat normatywnych wyznaczników współczesnego kapitalizmu oraz jakości demokracji. Dające się zauważyć społeczne niezadowolenie jest związane przede wszystkim z dotkliwymi skutkami załamania gospodarczego odczuwanymi przez większą i uboższą część społeczności. Frustracja, rozczarowanie i niechęć wobec odpowiedzialnych za zaistniałą sytuację: finansistów, polityków, a nawet ekonomistów, manifestowane były poprzez spontanicznie organizowane protesty społeczne: *Occupy Wall Street* i *Ruch oburzonych*. Gwałtowne i szybko rozprzestrzeniające się negatywne reakcje społeczne przerodziły się w kilkumiesięczną permanentną manifestację młodych ludzi, którzy w parku Zuccotti w Nowym Jorku założyli swoją siedzibę. Liczba protestujących była dość płynna, ale na tyle znacząca, aby komunikowane przez nich przesłanie trafiało na pierwsze strony najważniejszych, nie tylko amerykańskich gazet. Protesty dość szybko rozprzestrzeniły się na inne miasta, także na innych kontynentach.

Bezpośrednim impulsem powstania tego ruchu były informacje o podjęciu przez rząd Stanów Zjednoczonych decyzji o uruchomieniu planu ratunkowego dla zagrożonych upadkiem dużych instytucji finansowych, przede wszystkim banków. Rozgoryczenie społeczne wywołało wprowadzenie w życie koncepcji *too big to fail* (zbyt duży, aby upaść), co oznaczało udzielenie znaczącego wsparcia finansowego dla banków będących strategicznymi elementami systemu finansowego. Upadek tych banków – z uwagi na ich powiązania z innymi instytucjami finansowymi – mógłby spowodować,

na zasadzie domina, trudne do określenia nie tylko finansowe straty, ale poważne szkody społeczne. W sytuacji takiego zagrożenia państwo może zastosować nadzwyczajne sposoby działania, które de facto polegają na przesunięciu środków publicznych do sektora prywatnego. Oczywiście jest, że takie ingerowanie w działania rynkowe jest niezgodne z neoliberalnym przekonaniem uznającym, że każda taka ingerencja wywołuje dodatkowe zakłócenia utrudniające powrót do „normalności” – stanu, w którym rynek za pomocą wewnętrznego systemu sterowania utrzymuje porządek, tj. względną równowagę podaży-popytu. Oczywiście jest także i to, że działanie zgodne z zasadą ‘zyski prywatne, koszty społeczne’ nie daje się pogodzić z poczuciem sprawiedliwości społecznej, co było podnoszone w protestach społecznych.

Wprowadzane przez poszczególne rządy projekty naprawcze zostały nazwane w „Financial Times” „państwową pomocą dla rozrzutników”. Koszty kryzysu, do których należą państwowe pożyczki udzielane bankom zagrożonym bankructwem oraz stosowane programy stymulacji fiskalnej, przybierają postać długu publicznego rosnącego w miarę uruchamiania kolejnych transzy ratunkowych. Informacje o wysokości publicznego wsparcia dla zagrożonych upadłością instytucji trafiały do publicznej wiadomości jednocześnie z ujawnianymi, skandalicznymi w opinii wielu komentatorów, danymi na temat treści kontraktów zawieranych z prezesami, menedżerami i specjalistami odpowiedzialnymi za zawieranie kontraktów na rynkach finansowych. Dla przykładu: w marcu 2009 AIG, które otrzymało rządową pomoc w wysokości 450 mld dolarów, wypłaciło najwyższemu kierownictwu firmy – zgodnie z zawartymi przed kryzysem kontraktami – premie w wysokości 165 mld. Odbłyło się to zgodnie prawem – kontrakty zostały podpisane wcześniej, a wypłata nie była uwarunkowana osiągniętymi wynikami finansowymi firmy. Tym samym ci, którzy doprowadzili AIG na skraj bankructwa, nie ponieśli konsekwencji finansowych. Sprawa ta wywołała ogromne oburzenie Amerykanów, także administracji prezydenta Baracka Obamy<sup>7</sup>.

7 Alan Beattie, Julie MacIntosh, *Obama oburzony premiami w AIG [Obama Outraged at AIG Bonuses]*, „Financial Times”, 16.03.2009, <http://ft.onet.pl/10,23246,artykul.html>.

Ujawnianie takich bulwersujących opinii publiczną faktów, dotyczących sposobów zarządzania instytucjami finansowymi, stanowiącymi – jak się to metaforycznie określa – ‘krwioobieg gospodarki’ oraz przewidywania co do ogólnoswiatowych skutków gospodarczych, spowodowało wzrost krytycznych wypowiedzi na temat współczesnej postaci porządku gospodarczego: agresywnego kapitalizmu opartego na zasadach ekonomii neoklasycznej i wspieranego normatywnie przez doktrynę neoliberalną.

### 3. Od gospodarki wolnego rynku do kapitalizmu kasyna

Współczesna postać kapitalizmu – porządku gospodarczego opartego na wartościach neoliberalnych – ukonstytuowała się w wyniku zmiany społecznych przekonań dotyczących praktyki gospodarczej i społecznych oczekiwań, co do jej efektywności. Poszukiwanie możliwości poprawienia wyników ekonomicznych doprowadziło do istotnych zmian przekonań w ekonomii politycznej i polityce gospodarczej. Lata siedemdziesiąte to czas koncentracji kapitału i powstawania dużych firm – korporacji dysponujących znacznymi zasobami i konkurującymi na arenie międzynarodowej. Powstaje superkapitalizm<sup>8</sup>. Jest on charakteryzowany w odniesieniu do zjawisk gospodarczych, które nie pojawiały się w opisach gospodarki rynkowej dokonywanych przez klasyków.

Pierwsze teoretyczne objaśnienia sposobu funkcjonowania rynku sformułowane jeszcze w XVIII wieku odnosiły się do sytuacji, w której dzięki instytucjonalnemu zagwarantowaniu swobody działania jednostek tworzy się przestrzeń dla podejmowania nieskrępowanych ograniczeniami prawnymi transakcji handlowych. Gospodarka taka – wedle poglądów klasyków – działać będzie, jeśli spełniony zostanie warunek ochrony prawa własności i wolności – swobody podejmowania decyzji. Zgodnie z przyjętym założeniem co do natury ludzkiej zakłada się, że wszyscy dążą do osiągnięcia własnych interesów i postępują racjonalnie (konsekwentnie wobec obranych celów). Działają we własnym interesie, zatem dokonują

8 Reich, *Supercapitalism...*, op. cit.

wyborów najlepszych, tj. w tym rozumieniu są to działania najbardziej efektywne pod względem ekonomicznym. Działania te są skuteczne dlatego, że jednostka dba o swoje korzyści. W sensie ekonomicznym – dysponuje swoją własnością w taki sposób, aby przynosiła jej możliwie największe zyski. Możliwość dysponowania prywatną własnością (przekształcaną w kapitał) oraz brak ograniczeń w zarządzaniu nią (wolność gospodarcza) są gwarancją powodzenia ekonomicznego. Kłopot polega na tym, że klasycy opisywali działania rynku w odniesieniu do założeń konkurencji doskonałej, co do której przyjmuje się m.in., że na rynku działa wielu uczestników, z których żaden nie ma wpływu na poziom cen. Cena ustalana jest w trakcie niezliczonej liczby transakcji dokonywanych spontanicznie przez uczestników rynku.

Tymczasem współcześnie siła konsumentów uległa zagregowaniu i powiększeniu poprzez działania wielkich przedsiębiorstw handlowych, które wykorzystują swoją pozycję pośrednika pomiędzy milionami konsumentów a dostawcami dla uzyskania większego zysku. Siła inwestorów także podlega agregacji i wzmocnieniu dzięki powstającym funduszom emerytalnym i inwestycyjnym funduszom wzajemnym, które wywierają na spółki wzmoczoną presję w celu generowania wysokich zysków. Tym samym ceny są kontrolowane przez największych graczy – wielkie korporacje. Ponadto następuje rozłączenie własności i władzy: zarządzania i kontrolowania działań podejmowanych w korporacjach. Niezidentyfikowany personalnie właściciel przybiera postać mniej lub bardziej licznego grona akcjonariuszy, którego skład zresztą jest niestabilny, ponieważ decyzje w kwestii zaangażowania kapitałowego w spółkę są pochodną wiedzy o aktualnej i prognozowanej cenie akcji na giełdzie. Władzę (kontrolę) nad przedsiębiorstwami, zamiast właściciela, sprawują technokraci – zatrudnieni na kontraktach menedżerskich specjaliści od zarządzania. Nie dbają oni jednak o zyski akcjonariuszy, ale zabiegają o własny interes<sup>9</sup>.

9 John Kenneth Galbraith, *Spółeczeństwo dobrobytu. Państwo przemysłowe* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1973); idem, *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, 1991).

Najważniejszą jednak zmianą, w stosunku do klasycznego ujęcia, jest przyspieszony rozwój i wzrost znaczenia ekonomicznego rynków finansowych. Inwestowanie w papiery wartościowe okazuje się łatwiejszą i szybszą drogą (w stosunku do inwestycji w produkcję realnych dóbr) uzyskania wysokich zysków. Znaczący przyrost kapitału spekulacyjnego prowadzi do stopniowej finansjalizacji gospodarki, co skutkuje bardzo szybkim wzrostem sektora finansowego (w stosunku do sektora realnego, którego rozmiar jest wyznaczony wielkością produkcji materialnej) w generowaniu PKB. Powstaje nowa postać kapitalizmu, 'kapitalizm kasyna'. Charakteryzuje go odwrócenie proporcji między sferą realną a sektorem finansowym. Oznacza to, że znaczna część zysków osiągniętych w korporacjach nie jest uzyskiwana poprzez produkcję towarów i usług, ale pochodzi z operacji giełdowych. Konsekwencje są następujące: ponieważ najistotniejsza jest aktualna giełdowa wycena firmy oraz bieżący rachunek, to one wywierają największy wpływ na podejmowane decyzje odnośnie do prowadzonej działalności gospodarczej. Zasada rządząca giełdą (wymóg uzyskiwania natychmiastowych zysków) przenosi się na korporacje, które są zarządzane w perspektywie krótkookresowej<sup>10</sup>.

Osobną, bardzo ważną kwestią jest także pojawienie się nowych instrumentów finansowych, których zastosowanie wywarło znaczący wpływ na wzrost kapitału spekulacyjnego. Różnego rodzaju instrumenty pochodne, fundusze hedgingowe wykorzystujące dźwignię finansową, strukturyzowane fundusze inwestycyjne, tworzą tzw. system bankowego cienia (*shadow banking*), funkcjonujący na marginesie oficjalnego sektora bankowego. Prowadzone w jego ramach transakcje, spekulacje i inwestycje nie są regulowane

10 Pierwszym symptomem zagrożeń z tym związanych na początku XXI wieku były poważne problemy kilku dużych korporacji amerykańskich, które – kierując się zasadą dbania o bieżącą wycenę akcji – stosowały tzw. kreatywną księgowość pozwalającą ukryć przed inwestorami rzeczywistą, fatalną sytuację firmy. Przyjęcie innej optyki widzenia – perspektywy długofalowego rozwoju firmy – wymaga jednakże opracowania i konsekwentnego realizowania strategii rozwoju firmy w oparciu o kapitał inwestorów strategicznych, którzy chcieliby osiągać zyski będące wynikiem stabilnego rozwoju firmy. Niemniej realizowanie takiej polityki jest trudne, czy wręcz niemożliwe z uwagi na znaczącą przewagę kapitału spekulacyjnego, dla którego liczy się aktualny zysk, a nie jedynie obietnica zysku realizowana w nieokreślonej przyszłości.

przepisami, nie są także kontrolowane. Warren Buffet już w 2002 roku przewidywał, że rozwój spekulacyjnego, korzystającego z mechanizmu dźwigni, nieregulowanego żadnymi przepisami rynku derywatów doprowadzi nieuchronnie do kryzysu<sup>11</sup>. Po 2008 roku sformułowanie Buffeta dotyczące instrumentów pochodnych, które jego zdaniem stanowią 'finansową broń masowej zagłady', było bardzo często przytaczane przez komentatorów „Financial Times”. Krach na rynkach finansowych unaoczniał dwa ważne problemy. Po pierwsze ujawnił spekulacyjny charakter znaczącej części praktyki gospodarczej. Po drugie ujawnił słabość hipotezy o niezawodności rynku<sup>12</sup>. Stosowane wobec współczesnej postaci kapitalizmu określenie 'kapitalizm kasyna' metaforycznie przyrównuje wybory dokonywane przez uczestników rynków finansowych do decyzji graczy w ruletkę.

#### 4. Remedium na kryzys

Zdaniem krytyków, przyczyn kryzysu należy upatrywać przede wszystkim w realizowanej pod dyktando przedstawicieli ekonomii neoklasycznej liberalizacji i deregulacji gospodarki. Proces ten zapoczątkowany w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii rozprzestrzenił się na całym świecie za pośrednictwem światowych instytucji takich jak Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy czy Światowa Organizacja Handlu. Co ciekawe, odwrót od polityki gospodarczej opartej na koncepcjach Keynesa i zastosowanie rozwiązań proponowanych w ekonomii neoklasycznej miały być szansą na wyjście ze stanu recesji, jaka miała miejsce w latach siedemdziesiątych. W myśleniu ekonomicznym zaczynają dominować dwie komplementarne koncepcje: teoria neoklasyczna oraz neoliberalna doktryna socjoekonomiczna. W praktyce społecznej zyskują na znaczeniu dzięki dwóm silnym

11 Podobną opinię w 2005 roku na prestiżowej konferencji z udziałem najbardziej wpływowych ekonomistów i decydentów przedstawił Rajan. Sprowokował tym burzliwą dyskusję, która – jak na standardy dyskusji akademickich – przebiegała w nieprzyjaznej dla referenta atmosferze. Uznano wtedy, że nie ma najmniejszych podstaw dla wysuwania takich przypuszczeń. Rajan wspominał o tym w jednym z wywiadów.

12 Objaśniają to ciekawie Nouriel Roubini i Stephen Mihn w *Ekonomii kryzysu* (Warszawa: Wolters Kluwer Polska, 2011).

przywódcom politycznym, Ronaldowi Reaganowi i Margaret Thatcher, którzy w podobnym czasie uzyskują władzę polityczną nad kluczowymi światowymi gospodarkami: Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Programy odwrotu od zasad ekonomii keynesowskiej w ekonomii oraz wybór opcji neoliberalnej nazwane zostały (odpowiednio do nazwisk osób autoryzujących te zmiany) reaganomiką i thatcheryzmem.

Ważnym czynnikiem umacniającym proces liberalizacji gospodarczej było wypracowane w latach osiemdziesiątych porozumienie waszyngtońskie, które wkrótce stało się swoistym wzorcem zmian gospodarczych, proponowanych krajom transformującym się – przechodzącym z systemu gospodarczego centralnie sterowanego na system gospodarki wolnorynkowej. Deklaracja realizacji owego programu stanowiła warunek uzyskania pomocy finansowej udzielanej przez Bank Światowy i MFW. Tym samym instytucje te wymuszały na krajach chcących przystąpić do obszaru światowego rynku realizację tzw. terapii szokowej, która wiązała się z zaistnieniem poważnych negatywnych skutków społecznych odczuwanych przez większą część społeczeństwa. Porozumienie waszyngtońskie będące wytycznymi dla wprowadzanych zmian systemowych stanowi kwintesencję neoliberalnej gospodarki. Wskazuje się w nim na konieczność zachowania dyscypliny finansów publicznych, ograniczenia wydatków publicznych, przepływu środków publicznych do obszarów gwarantujących wysoką efektywność ekonomiczną, liberalizację rynków finansowych i handlu, likwidację barier w stosunku do zagranicznych inwestycji bezpośrednich, utrzymywanie jednolitego kursu walutowego gwarantującego konkurencyjność, prywatyzację przedsiębiorstw państwowych, deregulację rynków, gwarancję praw własności.

Wymienione tu przekonania stanowią ważny element wypracowywanej w latach osiemdziesiątych koncepcji teoretycznej, objaśniającej istotę kapitalistycznej gospodarki oraz formułującej wskazania w odniesieniu do polityki gospodarczej. Koncepcja ta, łącząca teoretyczne podstawy ekonomii neoklasycznej i normatywne przekonania doktryny neoliberalnej, wkrótce zdominowała ekonomiczny i polityczny dyskurs stając się tym samym wiodącą wykładnią rozumienia gospodarki rynkowej. Autorytety naukowe, przywódcy polityczni i praktycy biznesu przez ponad trzydzieści

lat podtrzymywali tezę, że dla takiego podejścia nie ma alternatywy (*there is no alternative*). Program TINA, który stanowił także przepis na tworzenie warunków dla powstania rynku światowego, był jednak mocno krytykowany w kręgach anty- i alterglobalistów (m.in. przez Naomi Klein i Noama Chomsky'go). Do krytyków reprezentujących lewicujące ruchy społeczne dołączyli także badacze społeczni, zaniepokojeni negatywnymi skutkami społecznymi zwrotu neoliberalnego (komercjalizacją społeczeństwa, komodyfikacją wartości symbolicznych oraz pogłębiającą się atomizacją i alienacją jednostek), a także ekonomiści z kręgu szkoły neokeynesistowskiej, w tym noblista Joseph Stiglitz oraz przedstawiciele nurtu instytucjonalnego. Ważnym elementem dyskusji okazało się obszerne opracowanie Thomasa Piketty'go<sup>13</sup>, który na podstawie olbrzymich ilości danych dokonuje bardzo krytycznej oceny społecznych i ekonomicznych skutków realizacji neoliberalnego porządku.

Kryzys połowy lat siedemdziesiątych został zinterpretowany jako porażka polityki gospodarczej prowadzonej zgodnie z założeniami ekonomii keynesowskiej i 'liberalizmu społecznie zakorzenionego' (*embedded liberalism*), czyli doktryny państwa opiekuńczego. Za podstawę gospodarki uznawano wolny rynek, inaczej jednakże niż w ekonomii neoklasycznej ujmowano sposób funkcjonowania rynku. Klasycy i neoklasycy traktowali rynek jako system obdarzony mechanizmami wewnętrznej regulacji, dzięki czemu umożliwiało osiągnięcie maksymalnych (ostrożniej – optymalnych) stanów efektywności w skali makro. Keynes natomiast przekonywał, że regulacje rynkowe (formy oddziaływania na podmioty gospodarcze) nie działają w sposób niezawodny, przeciwnie daje się zauważyć sytuacje, kiedy owe mechanizmy się 'zacierają', co prowadzi do określonych zakłóceń uniemożliwiających osiągnięcie stanu równowagi ogólnej – sytuacji, w której wszystkie zasoby dostępne na wszystkich rynkach są wykorzystywane w procesach gospodarczych, co oznacza osiągnięcie największej możliwej wydajności całego systemu. 'Tarcia' występujące na rynku nie są wcale – wedle Keynesa – rzadkim przypadkiem, wobec czego jak

13 Thomas Piketty, *Kapitał w XXI wieku* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2015).

najbardziej zasadne jest, aby państwo w takich okolicznościach wykorzystywało dostępne instrumenty poprawy sytuacji. Oznacza to zalecenie stymulacji gospodarki, a głównym obszarem interwencji ma być rynek pracy: dochód z pracy ma wpływ na zwiększanie popytu, który wywołuje ożywienie gospodarki. Skoro najważniejszym czynnikiem określającym gotowość do podejmowania decyzji inwestycyjnych jest dochód, państwo powinno stwarzać takie warunki, aby możliwe było pełne zatrudnienie, co prowadzi do wzrostu gospodarczego. Państwo jednakże nie tylko powinno zadbać o rynek pracy (także przez stanowienie praw pracy chroniących zatrudnionych), ale prowadzić aktywną politykę fiskalną i pieniężną korygującą niedoskonałości rynku.

Takie działanie państwa było wzmacniane doktryną polityczną określaną jako 'państwo opiekuńcze', 'państwo dobrobytu'. Zgodnie z jej treścią państwo powinno wprowadzać stosowne ograniczenia przeciwdziałające nadużyciom rynku poprzez różnego rodzaju instytucje prawne, zapewniające ochronę słabszej stronie (pracownikom, nabywcom). Ponadto państwo powinno zapewniać wydolny system socjalnego wsparcia tym, którzy nie są w stanie samodzielnie rozwiązywać swoich problemów ekonomicznych.

Program ten był z powodzeniem realizowany w krajach Zachodu od zakończenia Drugiej Wojny Światowej do końca lat sześćdziesiątych. Czas załamania przyszedł na początku lat siedemdziesiątych, kiedy to inflacja i bezrobocie spowodowały długotrwałą stagflację, która doprowadziła do poważnego spowolnienia gospodarki. Jedną z ważnych przyczyn tego stanu rzeczy była decyzja o ograniczeniu wydobycia ropy naftowej, co spowodowało gwałtowny skok ceny tego istotnego dla gospodarki produktu. Keynesowskie recepty w zakresie ekonomii politycznej w ocenie wielu nie dawały nadziei na wyjście z kryzysu. Wkrótce przewagę zdobyli zwolennicy wprowadzenia radykalnych zmian. W dyskursie ekonomicznym coraz silniejszą pozycję zaczęli zajmować przedstawiciele podejścia neoklasycznego, a szkoła chicagowska zyskała status lidera w zakresie teoretycznych rozstrzygnięć co do zasad prowadzenia polityki pieniężnej. Ekonomiści szkoły chicagowskiej (wraz z powszechnie cenionym Miltonem Friedmanem), bardzo krytycznie odnoszący się do koncepcji keynesistowskich, mieli coraz większy wpływ na realizowaną politykę gospodarczą. Podstawowym

ich przekonaniem było ograniczenie obecności państwa w gospodarce i sprowadzenie jego roli do kontrolowania podaży pieniądza. Oznaczało to zredukowanie polityki gospodarczej do polityki monetarnej. Cała reszta miała być pozostawiona rynkowi. Następuje powrót do odrzuconej przez Keynesa klasycznej, liberalnej idei *laissez-faire*.

## 5. Aksjologia neoliberalizmu

Przyjmowane w neoklasycznych teoriach ekonomicznych rozstrzygnięcia dotyczące gospodarki wspierane są wartościująco przez filozoficzne (a więc normatywne) przekonania doktryny neoliberalnej. Neoliberalizm jest doktryną socjoekonomiczną, deklaratywnie<sup>14</sup> sytuującą się w tradycji nowożytnej filozofii liberalnej, której fundamenty tworzyli jeszcze przed rewolucją francuską Niccolo Machiavelli, Thomas Hobbes, John Locke oraz twórcy ekonomii klasycznej Adam Smith i John Stuart Mill.

Początki nurtu neoliberalnego są związane z nazwiskiem największego bodaj (oprócz Milтона Friedmana) jego zwolennika – Friedricha Augusta von Hayeka, który tuż po Drugiej Wojnie Światowej przyczynił się do utworzenia stowarzyszenia Mont Pèlerin, które powołane zostało dla propagowania liberalnego programu gospodarczego i politycznego. Ogromne znaczenie dla rozwoju tego nurtu miały, publikowane w okresie powojennym, tak ważne dzieła jak *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie* Karla Poppera, Jacoba L. Talmona *Origins of Totalitarian Democracy*, Isaiaha Berlina *Dwie koncepcje wolności* i wreszcie *Konstytucja wolności* Friedricha Hayeka. Uznanie dla doktryny przywołującej idee wolności i demokracji było w pewnym stopniu konsekwencją geopolitycznej polaryzacji świata. Kultura Zachodu zdawała się być ostoją wolnościowej tradycji rewolucji francuskiej.

14 Przedstawiciele współczesnego neoliberalizmu chętnie powołują się na tradycję liberalną, krytycy tego nurtu jednak przekonują, że współczesne poglądy neoliberalne różnią się znacznie od klasycznego liberalizmu. Podobna sytuacja dotyczy klasycznej ekonomii i powstałej pod koniec XIX wieku szkoły neoklasycznej, która zdaniem wielu nie ma nic wspólnego z poglądami klasyków, a przyjęta nazwa sugerująca takie powiązanie prowadzi do nieporozumień, zob. David Colander, *The Death of Neoclassical Thought*, „Journal of the History of Economic Thought” 22, nr 2 (2000), 127–143.

Neoliberalizm (tak jak klasyczny, nowożytny liberalizm) w centrum uwagi stawia wartość wolności, która jest traktowana jako wartość autoteliczna. Klasyczny liberalizm przywoływał tę wartość jako najwyższy cel człowieka w odniesieniu do trzech kontekstów: światopoglądowego (wolność prowadząca do respektowania pluralizmu poglądów i postaw), politycznego (demokracja jest systemem umożliwiającym korzystanie z prawa niezależności, suwerenności jednostkowej) i ekonomicznego (gospodarka rynkowa oparta na poszanowaniu prawa własności i swobody podejmowania działań gospodarczych). Także dla neoliberalów kapitalizm i demokracja liberalna są systemami, które gwarantują wszystkim możliwie najszerszej zakreślonej wolność polityczną i ekonomiczną – rozumianą jako brak przymusu ze strony państwa – i brak ograniczeń w zakresie działań gospodarczych, natomiast wolność osobista – wolność sumienia, światopoglądowa, obyczajowa – ma mniejsze znaczenie. Przeciwnie – neoliberalowie polityczni i ekonomiczni w dziedzinie obyczajów zdają się być bliscy stanowisku konserwatywnemu. Trudno znaleźć wypowiedzi, w których neoliberalne poglądy polityczne i ekonomiczne łączone są z deklaracjami uznania praw mniejszości seksualnej, wyrazami wsparcia dla ruchów feministycznych czy angażowaniu się w działania ograniczające zasięg negatywnych zjawisk społecznych, takich jak rasizm, seksizm, antysemityzm czy islamofobia. Neoliberalizm pozostaje zatem w opozycji do nurtu socjaldemokratycznego czy lewicującego (także amerykańskiego liberalnego skrzydła politycznego) nie tylko w kwestiach gospodarczych, ale także obyczajowych. Wyraźne różnice widać także w odniesieniu do poglądów na demokrację.

Ekonomiczne poglądy neoliberalne miały szanse zyskać na znaczeniu praktycznym dopiero w późnych latach siedemdziesiątych, kiedy ostatecznie po latach krytyki nastąpił odwrót od paradygmatu keynesowskiego. Powrócono wtedy do idei rozwijanych w szkole austriackiej oraz koncepcji monetarystycznej wypracowanej w szkole chicagowskiej. W tym samym czasie – jak pisze Gray – nastąpiło odrodzenie liberalizmu w naukach politycznych. Ukazały się dwie ważne książki: *Theory of Justice* Johna Rawlsa oraz *Anarchy, State and Utopia* Roberta Nozicka. Nozick – w ocenie Graya – krytykując teorię sprawiedliwości Rawlsa, przedstawił bardziej przekonującą obronę koncepcji „państwa minimum”, co wywarło silny wpływ



na opinię intelektualną i usankcjonowało idee klasycznego liberalizmu w kręgach filozofów”<sup>15</sup>. Nie wdając się w dyskusje na temat tego, kto wywarł bardziej znaczący wpływ na poglądy filozofów, warto zauważyć, że jeśli chodzi o obszar ekonomii, istotnie dość radykalne poglądy Nozicka były zbieżne z respektowanymi w głównym nurcie założeniami dotyczącymi charakterystyki rynku, a przede wszystkim przekonaniem o autoregulacyjnych właściwościach mechanizmów rynkowych. Wybitni badacze ekonomiści dużo wcześniej wypowiadali opinie na temat państwa, które mogłyby być przypisane Nozickowi<sup>16</sup>.

Ogromną rolę w propagowaniu neoliberalnego pojmowania gospodarki mieli z pewnością przedstawiciele szkoły austriackiej (Mises, Hayek, Rothbard), *public choice* (Buchanan) oraz monetaryści ze szkoły chicagowskiej. Osłabienie nurtu keynesistowskiego w latach siedemdziesiątych, związane z wyczerpaniem się możliwości formułowania przekonujących objaśnień aktualnej sytuacji gospodarczej i czynienia przewidywań co do przyszłych zdarzeń, doprowadziło do wzmocnienia nurtu neoklasycznego wspieranego normatywnie przez doktrynę neoliberalną. W czasach przybierającej na sile zimnej wojny między Wschodem i Zachodem, argumentacja wartościująca spełniała swoją rolę w zakresie uzyskania poparcia dla rozwiązań proponowanych przez neoklasyków. Najważniejszymi przekonaniem neoliberalizmu gospodarczego jest: decydująca rola rynku, redukcja wydatków publicznych na cele socjalne, deregulacja wszelkich możliwych dziedzin, prywatyzacja, eliminacja pojęcia ‘dobra wspólnego’ czy ‘dobra społecznego’.

Forsowane przez ekonomię neoklasyczną przekonanie, że podstawą efektywnej gospodarki jest wolny rynek, któremu przypisuje się zdolności autoregulacyjne, prowadzi do pozytywnego wartościowania wolności w sensie możliwości swobodnego podejmowania decyzji gospodarczych.

15 John Gray, *Liberalizm* (Kraków: Znak–Fundacja im. Stefana Batorego, 1994), 55.

16 Dla przykładu Ludwig von Mises, w *Ekonomii i polityce. Wykładzie elementarnym* (Warszawa: Fijjorr Publishing Company, 2006), 55, w tej kwestii wypowiedział się następująco: „Rząd powinien robić te wszystkie rzeczy, których się od niego wymaga i dla których został powołany. Powinien chronić każdego obywatela przed brutalnymi i oszukańczymi działaniami przestępców, a także bronić kraju przed zewnętrznymi wrogami. Takie funkcje pełni rząd w wolnym systemie, w systemie gospodarki rynkowej”.

Niemniej wydaje się, że w obrębie teorii ekonomii wartość ta ma charakter instrumentalny – jedynie bowiem w sytuacji braku ograniczeń jednostka może podejmować racjonalne decyzje, będące reakcją na bodźce rynkowe. Tymczasem, w przypadku doktryny neoliberalnej, wolność jednostek jest ujmowana jako wartość autoteliczna – mająca nadrzędny status w stosunku do innych wartości. Wartość wolności porządkuje niejako pozostałe składowe doktryny neoliberalnej. I tak wolność jednostkowa nie powinna być ograniczana przez wzgląd na dobro wspólne, dobro społeczne. Nie ma takich potrzeb społecznych, które mogłyby być traktowane priorytetowo w stosunku do interesów jednostkowych. Z jednej strony bowiem uznaje się, że wolny rynek pozbawiony ograniczeń ze strony państwa najlepiej służy jednostkom, które korzystają z dobrodziejstw wzrostu gospodarczego. Z drugiej strony przyjmuje się założenie, że każdy człowiek obdarzony wolnością powinien przyjąć odpowiedzialność za siebie i swoją rodzinę, tj. zapewnić sobie (dzięki dostępnym wszystkim możliwościom) odpowiednie warunki życia. Zróżnicowanie społeczne jest rezultatem zróżnicowania naturalnego: nie wszyscy w równym stopniu są uzdolnieni, pracowici, zdeterminowani, przedsiębiorczy – stąd sukces w postaci życia na satysfakcjonującym poziomie jest osiągalny dla tych, którzy potrafią ze swojej szansy skorzystać. Pojawia się tu echo dziewiętnastowiecznego darwinizmu społecznego.

Neoliberalizm jest doktryną opartą na bardzo silnym indywidualizmie: stąd negatywny stosunek do państwa, które dysponując władzą i środkami przymusu może wolność jednostkową ograniczać, także w zakresie dysponowania prywatną własnością. Neoliberalowie, optujący za ograniczaniem władzy państwa, postulują redukcję wydatków na cele społeczne (opieka socjalna i pomoc społeczna) oraz publiczne (m.in. wydatki na edukację i ochronę zdrowia). Państwo powinno natomiast wspierać prywatny biznes, poprzez tworzenie przepisów sprzyjających przedsiębiorczości oraz obniżanie zobowiązań podatkowych. W państwie faworyzującym prawo własności, swobodnie funkcjonujące rynki oraz wolny handel, pojęcia dobra społecznego i wspólnoty zastępowane są ideą jednostkowej osobistej odpowiedzialności. Zgodnie z założeniem, że bogactwo „skapuje” do niższych warstw społecznych, neoliberalowie utrzymują, że najlepsza droga

do wyeliminowania ubóstwa prowadzi przez wolny rynek<sup>17</sup>. Konkurowanie jednostek, przedsiębiorstw i społeczeństw jest najskuteczniejszą drogą do uzyskiwania lepszych wyników w zabieganiu o własny interes, stąd umiejętność rywalizacji jest pożądaną umiejętnością. Jak pisze Harvey: „Osobisty sukces bądź porażka są interpretowane raczej jako miara własnych cnót przedsiębiorczych albo osobistych zaniedbań (takich jak niedostateczne inwestowanie we własny „kapitał ludzki” poprzez zdobycie wykształcenia), niż jako efekt jakichś właściwości systemu (takich jak wykluczenie klasowe, opisywane zazwyczaj jako zjawisko typowe dla kapitalizmu)<sup>18</sup>.”

Krytycy neoliberalnej koncepcji społecznej wskazują na negatywne skutki społeczne wprowadzania założeń tej idei do praktyki: postępująca atomizacja społeczna i alienacja jednostek, niszczenie wspólnot społecznych jako następstwo uznawania bezwzględnej nadrzędności wartości wolności jednostki nad dobrem wspólnym; dekonstrukcja władzy państwa, w imię zasady niezależności i suwerenności jednostek, przy jednoczesnym faworyzowaniu biznesu, doprowadziła do dominacji wielkich korporacji, które mają realny wpływ na porządek społeczny; stopniowe, systematyczne osłabianie demokracji jako skutek umacniania i rozprzestrzeniania się na cały obszar życia społecznego stosunków kapitalistycznych. Jeśli chodzi o zmiany w obszarze kultury symbolicznej – wykazuje się postępującą komercjalizację stosunków społecznych i komodyfikację wartości symbolicznych. Rynek poszerza zakres swego oddziaływania, a neoliberalna ideologia – zaczyna dominować także w obszarach pozaekonomicznych.

## 6. Zakończenie

Pomimo tego, że tak wiele argumentów ukazujących szkodliwość neoliberalizmu przedstawianych jest przez tak liczne grono wybitnych badaczy społecznych, polityków, aktywistów społecznych i autorytety religijne, pozycja koalicji neoklasycznej ekonomii i neoliberalnej ideologii wydaje

17 David Harvey, *Neoliberalizm. Historia katastrofy* (Warszawa : Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, 2008), 91.

18 *Ibid.*, 92.

się – przynajmniej w obszarze intelektualnym – ciągle dość silna. Z drugiej strony coraz donośniej wygłaszane deklaracje co do potrzeby wyznaczenia nowych priorytetów i określenia warunków zapewniających zrównoważony rozwój prowadzą (przynajmniej w Unii Europejskiej) do zmian instytucjonalnych, które stanowią symptom odwrotu od programu neoliberalnego. Kwestię wycofywania się z koncepcji gospodarki opartej na neoliberalnych założeniach należy jednakże oddzielić od rozważań na temat postaci demokracji oraz dyskusji dotyczących liberalizmu światopoglądowego, który koncentruje się na idei poszanowania prawa jednostek do wolności przekonań i swobody zachowań w określonych społecznie i powszechnie respektowanych ramach. Ochrona tych praw wydaje się równie ważna, jak kontestowanie nieakceptowanych społecznie zasad polityki gospodarczej bazującej na przekonaniach neoliberalnych.

## Bibliografia

- Beattie, Alan, Julie MacIntosh, *Obama oburzony premiami w AIG [Obama Outraged at AIG Bonuses]*, „Financial Times”, 16.03.2009, <http://ft.onet.pl/10,23246,artykul.html>.
- Colander, David, *The Death of Neoclassical Economics*, „Journal of the History of Economics Thought” 22, nr 2 (2000), 127–143.
- Friedman, Milton, *Kapitalizm i wolność*, Warszawa: Centrum Adama Smitha–Rzeczpospolita, Warszawa.
- Friedman, Milton, *Wolny wybór*, Sosnowiec: Wydawnictwo Panta, 1996.
- Galbraith, John Kenneth, *Społeczeństwo dobrobytu. Państwo przemysłowe*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1973.
- Galbraith, John Kenneth, *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, 1991.
- Gray, John, *Liberalizm*, Kraków: Znak–Fundacja im. Stefana Batorego, 1994.
- Harvey, David, *Neoliberalizm. Historia katastrofy*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, 2008.
- Krugman, Paul, *How Did Economists Get It So Wrong?*, „The New York Times”, 06.09.2009.

- Mason, Paul, *Finansowy kataklizm. Koniec wieku chciwości*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010.
- Mises von, Ludwig, *Ekonomia i polityka. Wykład elementarny*, Warszawa: Fijjorr Publishing Company, 2006.
- Reich, Robert, *Suprecapitalism. The Battle for Democracy in an Age of Big Business*, London: Icon Books, 2009.
- Roubini, Nouriel, Stephen Mihn, *Ekonomia kryzysu*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska, 2011.
- Vogl, Joseph, *Widmo kapitału*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2015.

**PERFUMY.**

**POSŁOWIE DO DEZINDUSTRIALIZACJI**

**REDAKCJA NAUKOWA**

Mikołaj Iwański

**REDAKCJA JĘZYKOWA**

Łukasz Skąpski

**RECENZJA WYDAWNICZA**

prof. Janusz Tomidajewicz

**KOREKTA**

Paweł Wątroba

**ZDJĘCIA**

Łukasz Skąpski (poza zdjęciami Pawła Kuli  
na stronach 234 i 236)

**PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD**

SOKKA – Marcin Wysocki

**DRUK**

ZAPOL Sobczyk Sp.J. w Szczecinie

**NAKŁAD**

700 egz

ISBN 978-83-63072-64-3

Wydawnictwo Naukowe  
Akademii Sztuki w Szczecinie

CSW Kronika w Bytomiu

Kronika jest instytucją Miasta Bytomia  
i działa w strukturach organizacyjnych  
Bytomskiego Centrum Kultury.

Szczecin – Bytom 2016



AKADEMIA SZTUKI



kronika

PATRONAT MEDIALNY

MATRONAT

S Z U M

praktyka  
teoretyczna

